Nr. 72. Kraków, Wtorek 27 Marca 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

Pokój czy wojna?

Kalendarzowa wiosna już nastała; w krajach przewidywanego teatru wojny zapanowała nawet wcale piękna pogoda; nic przeto dziwnego, że teraz każdy z tem większą ciekawością i niepokojem pyta się: co słychać? kiedyż się wojna rozpocznie? — nie stawiając wcale pytania, czy będzie?

I słusznie! Bo przez całą zimę nasłuchał się i naczytał tylu wiadomości o przygotowaniach wojennych, czytał lub słyszał nawet zapewnienia o nieochybnej wojnie na wiosnę, że nie mógł nie uwierzyć, iż z nadejściem wiosennej pory rozpocznie się ruch powszechny, mobilizacya, a wkrótce potem marsz strategiczny, potyczki, walna bitwa, obiężenie i t. d.

Wiosna nadeszła, a nie zanosi się wcale na spełnienie groźnych zapowiedzi.

I cóż się stało, że owe zapowiedzi, które niekiedy przybierały cechę zapewnień nie tylko nie ziściły się dotąd, ale straciły nawet charakter prawdopodobieństwa dla bliskiej przyszłości?

Nic się nie stało, bo śmierć cesarza Wilhelma nie wywarła tu żadnego wpływu na zmianę powszechnej sytuacyi politycznej. Przecież za życia jego powtarzano wielokrotnie zapewnienie, że dążenia jego są iście pokojowe, że celem zabiegów jego jest utrzymać pokój i potomkom zostawić to, co stworzył; dowodem tego było to, że przecież celem przymierza potrójnego jest utrzymanie pokoju; wreszcie sam wiek cesarza nieboszczyka nader sędziwy i zgrzybiały był hamulcem, wstrzymującym zapędy wojenne, zwłaszcza że syn i następca tronu był nieuleczalnie chory i przez to skazany na bezczynność, wnuk zaś jeszcze młody i wcale niedoświadczony, nie mógł stanąć na czele armii niemieckiej.

— A mimo to prawiono szeroko o wojnie — najszerzej i najgłośniej właśnie w Niemczech i gotowano się jakby do nieochybnej bliskiej wojny!

Tak było istotnie w zimie roku przeszłego — tak samo w zimie tegorocznej, co tem więcej dziwna, że przymierze pokojowe potrójne dawało jeżeli nie zupełną rękojmię pokoju — to przynajmniej rękojmię powodzenia wojennego, nawet bez ponownego olbrzymiego powiększenia sił zbrojnych.

Mimo to zbroiły się Niemcy, aby na każdym z trzech frontów mieć po milionie wojska na linii bojowej; za Niemcami poszli sprzymierzeńcy, za nimi musieli z konieczności iść presumptywni nieprzyjaciele.

Obawa bliskiej wojny, rozniecana i podtrzymywana ze strony Niemiec, miała na celu to, by nastroić umysły przedewszystkiem w Niemczech do uległości w uchwalaniu wniosków rządowych o powiększenie siły i przyznanie wydatków, aby stanąć tak potężnie, iżby i bez sprzymierzeńców obejść się było można.

Tego dopięto w zupełności. W mocarstwach sprzymierzonych trzeba będzie jeszcze nowych wysiłków, aby dorość do miary sprzymierzeńca niemieckiego, — u przewidywanych nieprzyjaciół zaś musi skutkiem tego nastąpić dalsze usiłowanie ku powiększeniu siły zbrojnej. I właśnie to daje nadzieję pokoju na razie, bo trzeba nie mało czasu spokojnego, aby bez przeszkody przeprowadzić to, co jest koniecznem, by sprostać ewentualnemu nieprzyjacielowi.

W konsekwencyi usłyszymy nieochybnie tak w Austro-Węgrzech, jak wielce prawdopodobnie we Włoszech, o nowych wnioskach rządowych z żądaniem zezwolenia na powiększenie siły zbrojnej i na znaczne kredyta. Równocześnie z Francyi dojdą nas wiadomości o uznaniu koniecznej potrzeby reorganizacyi i powiększenia wojska, a z Rosyi o posuwaniu nowych zastępów ku granicy niemiecko-austryackiej.

Atoli Francya jest obecnie i długo jeszcze będzie zaprzątnięta kłopotami wewnętrznemi, które utrudnią jej i opóźnią wykonanie reorganizacyi armii, a Rosya mimo wszelkich przechwałek o wyrównaniu swego budżetu nie tak łatwo wróci do równowagi finansowej, by była zdolną na większe wysiłki finansowe, niezbędne od prawdziwie groźnej koncentracyi.

Kwestya bułgarska, nader bolesna, i upokarzająca dla Rosyi, jest wprawdzie piekącą; Rosya radaby załatwić ją corychlej w sposób dla siebie korzystny — i dlatego nie szczędzi zabiegów u Porty i wysiłków na spiski, bo wie, że równolegle z opóźnieniem wydalenia ks. Ferdynanda z Bułgaryi wzrasta oswajanie się na wschodzie z obecnym stanem rzeczy, a tem samem wzrasta poczucie samoistności narodowej ludów bałkańskich, a zmniejsza się wpływ i powaga Rosyi.

Jednakowoż cóż na to poradzić, skoro się jest finansowo i wojennie jeszcze bezwładnym, a przy tem zaangażowanym słowem, iż się nie myśli o zbrojnej interwencyi, a nawet się jej na razie przynajmniej unika, bo się nie wie, do czegoby to doprowadzić mogło, trzeba więc poprzestać na powolnych rokowaniach dyplomatycznych i na robocie podziemnej.

Wreszcie i o tem nie zawadzi wspomnieć, że Francya gotuje się na rok przyszły z wielką wystawą powszechną dla uczczenia stuletniej rocznicy pierwszej rewolucyi. Wystawa ta, chociaż wszystkie państwa monarchicznie odmówiły w niej swego udziału urzędowego, ma być wielkiem świętem narodowem i chlubą Francyi republikańskiej. Nie ma wątpliwości, iż Francuzi woleliby tę stuletnią pamiątkę na rok przyszły obchodzić zwycięztwami nad Europą monarchiczną, a szczególnie nad Niemcami, i gdyby rzeczy mogły tak się ułożyć, iżby to było możebnem, wyrzekliby się z pewnością uroczystości wystawowych; atoli ponieważ się nie zanosi na to, muszą poprzestać na rzeczy skromniejszej i starać się o to, aby się przynajmniej wystawa powiodła i dała dowód siły niespożytej, jaka tkwi w republice.

Na podstawie powyższych premis przypuszczamy — nie twierdzimy — że prawdopodobieństwo pokoju na przyszłość najbliższą, może nawet dwuletnią, jest uzasadnione.

Mówimy wyraźnie „prawdopodobieństwo“, bo nie roszcząc sobie pretensyi do informacyi sfer decydujących, możemy stawiać li tylko przypuszczenia z ostrożnem zastrzeżeniem, iż mogą zajść wypadki nieprzewidziane, które całą rachubę w niwecz obrócą.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów**, 25 marca.*

(yz). Wiec kowali i konowałów odbyty w sali ratuszowej, zagaił dziś o godzinie w pół do czwartej p. Michał Michalski, przełożony korporacyi kowali lwowskich. Podziękowawszy zgromadzonym delegatom za liczne zgromadzenie się, wyłuszczył cel wiecu. Szkodliwość ustawy przemysłowej z roku 1883 spowodowała i to zgromadzenie do naradzenia się nad środkami, któreby mogły zapobiedz zgubniejszym jeszcze skutkom upadku rękodzieła kowalskiego.

Odczytano następnie opinie tych korporacyj kowalskich z Galicyi, które nie mogły wysłać delegatów na wiec. — Kowale miasta Drohobycza zawarli opinię swoją w kilku punktach szczegółowo wyjaśniających przyczyny niedomagania przemysłu kowalskiego. — Korporacya kowali z Kołomyi oświadcza w swem piśmie, że przyłącza się do zapatrywań obradującego wiecu. Korporacya tegoż zawodu ze Stanisławowa wypowiada równie swe bezwarunkowe zaufanie do uchwał wiecu. Kowale miasta Czortkowa i okolicy nadesłali motywowaną opinię, podnosząc, że na obszarach dworskich kwitnie partactwo kowalskie nieopodatkowane. Kowale z Sołotwiny przesłali zażalenie na mnóstwo nieuprawnionych kuźni w okolicy, utrzymywanych przez karczmarzy, którzy budują kuźnie, sprowadzają partaczy i wyzyskują nie tylko pracę, ale i lud okoliczny.

Z kolei odczytano odezwę prezydyum wiecu kowali w Wiedniu, gdzie uchwalono zwołać wiec członków i delegatów tego zawodu z całej monarchii na dzień zielonych świątek. Odezwa kończy się oświadczeniem: „Nie chcemy rzeczy nielegalnej, pragniemy jedynie ochrony naszego przemysłu“. Do odezwy dołączono 12 postulatów, które mają być podstawą obrad wiecu kowali całej monarchii.

Delegat korporacyi krakowskich kowali odczytuje zapatrywania tej korporacyi o przyczynach upadku rękodzieła. Wykazawszy nieprawidłowości, żądają kowale krakowscy, ażeby wezwać władzę przemysłową, iżby kart na wykonywanie rękodzieła nie wydawała bez porozumienia z zwierzchnością korporacyi.

Nastąpiła dyskusya, w której odezwały się niemal jednobrzmiące ubolewania na skutki ustawy przemysłowej, na zgubność §§ 14, 37, 114 i t. p. Nie mniej głęboko ubolewano, że konowałowie i kowale rządowi, względnie wojskowi, wykonywują przemysł kowalski i odbierają chleb opłacającym podatki.

Po wysłuchaniu tych żałób, odczytał kowal p. Ohly wszystkie punkta, odnoszące się do postulatów wiecu proponowanego w Wiedniu. Wszystkie one są szczegółowym wyrazem życzeń i potrzeb, podnoszonych przez delegatów sumarycznie lub pojedyńczo. Wszystkie zatem uchwala zgromadzenie w następującym porządku: § czternasty ustawy przemysłowej, ażeby był zmieniony w tym kierunku, iżby nie 2 ale przynajmniej 4 lata praktyki stanowiły o kwalifikacyi. § 37 ażeby zastosowany był do rękodzielników. Żądać, ażeby instytucye rządowe nie miały prawa podejmowania robót prywatnych, jak kucie koni i t. p. Znieść kowali domowych, zabronić mianowicie wykonywania rzemiosła partaczom w cegielniach, browarach, młynach i t. d. — Stowarzyszenie kowali galic. przeciwne jest proponowanemu rozdzieleniu Izby rękodzielniczej od handlowej, żąda natomiast, ażeby Izbie przyznano prawo wyboru dwóch deputowanych, ażeby rękodzieła miały swego reprezentanta i żąda w tym celu zmiany ordynacyi wyborczej. Wiec zgadza się z projektem założenia fachowego czasopisma, ale domaga się, ażeby wydawane było obok niemieckiego i w polskim języku. — Wyraża zapatrywanie, iż wielce jest pożądanem, ażeby w małych miasteczkach przestrzegane było surowo postanowienie o odpoczynku niedzielnym. — Żądać samodzielnej administracyi stowarzyszeń i uzupełnić § 114. Przy zakładaniu kas zaliczkowych korporacyjnych domagać się, ażeby uwolnione były od podatku i żądać prawa rekursu od orzeczeń władzy politycznej. Wystosować petycyę do cesarza o ochronę rękodzieł i prosić o oddawanie rękodzielnikom robót rządowych, dalej petycyę do Rady państwa z przedstawieniem o nadużyciach co do rękodzieł w domach karnych, browarach, cegielniach i t. d. gdzie nieuprawnieni wykonywują rzemiosła.

P. Ohly postawił wniosek, który wiec uchwala, ażeby wysłać memoryał do Koła polskiego z prośbą o ratowanie rękodzieła kowalskiego od upadku.

Nakoniec uchwala wiec wysłać na wiec generalny do Wiednia 2 delegatów ze Lwowa a jednego z Krakowa. Wybrano przez aklamacyę na delegatów lwowskich pp. Michalskiego i Ohlego, a delegata krakowskiego wyszle według swojej opinii tamtejsza korporacya

Do uchwały o wysłaniu delegatów dodano zastrzeżenie, iż delegaci wiecu łączą się z komitetem wiecu przemysłowego z roku 1884.

***Wiedeń**, 23 marca.*

(§) W gmachu parlamentarnym przy Burgringu, gdzie ostatniemi czasy było tyle głośnego ruchu, panuje cisza feryj wielkanocnych. — Sprawa wódczana, która ciągle panuje nad całem wewnętrznem położeniem, przeszła chwilowo w stadyum odroczenia, chociaż nie przestanie ona i przy jajku święconem zajmywać żywo opinię publiczną w Galicyi. Właściwie przenosi się tylko jej punkt ciężkości podczas pauzy parlamentarnej do kraju, gdzie prawdopodobnie przy zetknięciu się bezpośrednim poszczególnych posłów z swoimi wyborcami jeszcze bardziej stanowczo, aniżeli w Kole polskiem, podnoszoną i dowodzoną będzie zgubna szkodliwość rządowego projektu ustawy o nowem opodatkowaniu wódki. Posłowie nasi wrócą zapewne do Wiednia opozycyjniej usposobieni, gdy tymczasem prezes Koła p. Grocholski prowadzić będzie rokowania z rządem, których wynik będzie, jak już teraz twierdzić można, co najmniej problematycznym, Rząd bowiem skłania się tylko do minimalnych ustępstw, o czem już poprzednio pisaliśmy szczegółowo, do ustępstw, które kraju zadowolnić nie mogą. Pomimo wszelkiej dotychczasowej opozycyi Koła przeciwko ustawie wódczanej zezwoliło Koło na to, jak dowodzi tego zamieszczony w dzisiejszej *N. Fr. Presse* urzędowy komunikat sekretaryatu Kołowego, że p. Grocholski, upoważniony do traktowania z rządem na podstawie bardzo umiarkowanych wniosków Kołowej komisyi wódczanej, tylko w ramach tych wniosków poruszać się będzie, czem rokowaniom tym nadano *a priori* ciasne bardzo granice, bo mieszczące się właściwie w obrębie głównych i najważniejszych postanowień rządowego projektu. Wszystkie inne wnioski, prócz komisyjnych, stawiane w Kole, przyjęto tylko do wiadomości, ponieważ one, jak to wymieniony urzędowy komunikat zaznacza, nie mają tworzyć podstawy rokowań p. Grocholskiego z rządem, a nawet w niczem na kierunek rokowań wpłynąć nie mogą, chociaż niektóre z nich (wniosek Wysockiego, Chamca, Hompescha, Chrzanowskiego i Niemczynowskiego) zawierają pozytywne dane, lub też proponują zasadniczą zmianę ustawy wódczanej. Zdaniem naszem powinno było Koło przeprowadzić wprzódy rozprawę i uchwały nad wszystkiemi w Kole stawionemi wnioskami, a dopiero potem upoważnić p. Grocholskiego do traktowania z rządem na podstawie jasno określonych uchwał Koła. Wnioski bowiem komisyjne, nie uchwalone przez Koło tak dobrze jak wszystkie inne, nie są czem innem, jak tylko wyrazem zapatrywań większości komisyi wódczanej Koła, a jako takie mają znaczenie prywatne i bynajmniej, jak długo Koło im swojej sankcyi nie udzieli, nie mogą jako takie t. j. jako osobiste zdanie kilku członków Koła tworzyć podstawy rokowań. A trzeba mieć jeszcze na uwadze, że tajemnica osłania wnioski komisyjne przed wzrokiem kraju, że zatem kraj nie wie wcale, na jakiej właściwie podstawie toczą się rokowania w sprawie tak żywotnie go obchodzącej, a nie wiedząc tego, nie może swego słowa rzucić na szalę rokowań, słowa, które bądź co bądź obojętnem dla rządu być nie może. Tu można zapytać, dlaczego nie poddano pod głosowanie wniosku dra Augusta Lewakowskiego, żądającego zniesienia tajemnicy co do propozycyj Kołowej komisyi wódczanej? Pośpiech z upoważnieniem p. Grocholskiego do traktowania z ministerstwem wobec tego, co powyżej podnosimy, nie leży bynajmniej w interesie kraju, a to nasze zdanie stwierdza pierwotna taktyka Koła wobec nowej ustawy wódczanej, taktyka polegająca na zwlekaniu. Z przybyciem p. Grocholskiego do Wiednia zmieniło Koło radykalnie sposób postępowania, ponieważ zwlekanie zamieniło *de facto* na pośpiech, mogący być jedynie rządowi pożądanym.

W końcu słów kilka o urzędowym komunikacie Koła w *N. Fr. Presse*. Stawimy pytanie: czy nie byłoby lepiej informować należycie miejscowych korespondentów polskich, aniżeli potem prostować przeszłe z prasy polskiej doniesienia w drodze telegraficznej do dzienników niemieckich, lub nawet pośrednio z niemi polemizować? Prosimy szanowną Kołową komisyę dziennikarską o łaskawą odpowiedź.

ZA DOLINĄ RÓŻ.

Nowella

przez

Elizę Orzeszkową.

(Ciąg dalszy.)

Dziwny blask cichego zadowolenia, prawie szczęścia, zajaśniał mu na sfałdowanem czole, z którego na chwilę czapkę zdjął i znowu nią głowę osłoniwszy, fajkę z kieszeni, a woreczek z tytuniem z za poły kapoty wyjął.

Ruchem tym odsłonił na piersi białą, kużelną koszulę, z kołnierzem u szyi tasiemką związanym, a kiedy tytoń do fajki nakładał i głowę pochylił, z za grubego, ale śnieżnie białego płótna, szyja jego wychyliła się, aż do czerwoności ogorzała, z sinemi sznurami grubych żył, koścista i chuda, silnego, ale starego człowieka.

Chwilę milczeliśmy oboje, w zamian, szczygły śpiewały i pliszki na zabój świegotały, w gałęziach wiązu, a z wnętrza domku wyraźniej dochodziło głuche, miarowe stukanie tkackich krosien. Biała gołębica frunęła z nad strzechy i uleciała w przeciwną stronę sadu, za nią przemknął w powietrzu różowy gołąb i wnet oboje w gęstwinie kwitnących wisien zagruchali to razem, to znów na przemiany.

W powietrzu zmęciło się coś, zadrgało; puszysty zwój białych obłoków przepływał pod słońcem, zasłaniając je, to odsłaniając. Ruchome cienie ślizgały się po drzewach, i przykrywały trawę; liście wiązu szeleściły, kogut za płotem kilka razy przeciągle, żałośnie zapiał. Ale trwało to przez parę minut zaledwie, poczem, puchy obłoków popłynęły dalej błękitnym przestworem, kogut umilkł, drzewo znieruchomiało, świat stanął znowu w jasnej i cichej pogodzie, śród której tylko szczygły rozśpiewały się ze zdwojoną mocą i słodziej jeszcze, miłośniej niż wprzódy gruchały gołębie.

We wnętrzu domku, tuż za ścianą, przy której siedziałam, krośna tkackie, rytmicznem tentnem zegara, stukały ciągle, ciągle.

Wtem, ze wszystkiemi otaczającemi nas odgłosami natury i życia, złączył się śpiew z tak niewielkiej odległości dochodzący, że dokładnie rozpoznać było można nie tylko nutę jego, ale i słowa. Rozgłośnie, donośnie, każde słowo pieśni z wyrazistością wielką wymawiając, męski, młody, czysty głos, śród szerokiego pola śpiewał:

— O Boże mocny, Boże nasz łaskawy,
Niepojęte są czynów twoich sprawy,
Kogo chcesz dźwigniesz, kogo chcesz poniżysz,
Fortuny umkniesz, to ją znów przybliżysz.

Nuta tej pieśni przypominała kościół i psalmy. Przewlekła, poważna prośbą i czcią, szeroko płynęła w powietrzu, jedną jakby całość splatając z błękitno-złotą barwą dnia, i coraz mocniejszą wonią zoranej, a rozgrzanej ziemi.

Gospodarz zagrody fajkę od ust odjął, ku polom spojrzał.

— A to już Kazio teksty swoje wywodzić zaczął. Młodemu, a głupiemu tylko śpiewanie w głowie.

Żartobliwie to mówił, uśmiechał się znowu, ale szerzej i cieplej, niż wprzódy. Na polu, po zagonie, szedł człowiek, którego rysy znikały w oddaleniu, lecz z którego wysmukłej i zgrabnej postaci odgadnąć było można młodość i rzeźkość.

Szedł powoli, lecz lekkim i doskonale miarowym krokiem, jedną ręką trzymał u piersi okrągłą kobiałkę ze słomy, drugą miarowym także ruchem rzucał na zagon krótkie, a gęste i wciąż jednostajne deszcze ziarn.

Powietrze było tak przejrzyste, że gdy przybliżył się ku końcowi zagona, drogą tylko z sadem zagrody rozdzielonego, widać było wyraźnie, jak te ziarna bujne, żółte, okrągłe, blisko siebie, a przecież każde z osobna pomykały ku dołowi i padały, wciąż padały na ciemne puchy ziemi.

Nad tą zaś rosą, która oblewała ziemię, z towarzyszeniem miarowych stąpań i nieustannych, rytmicznych ruchów ręki młodego siewcy, brzmiała dalej i szeroko rozlewała się po przestworzu poważna psalmowa nuta:

— Z małego wielkim, wnet z wielkiego małym
Uczynisz snadnie, strzęśniesz światem całym,
Króla pachołkiem, a królem oracza,
Nędzarza panem, nędzarzem bogacza.

Ta nuta i te słowa, wydawały się także jakąś siejbą, rzucaną w powietrze, gdy tamta padała na ziemię. Wydawało się też, że i ona sprowadziś musi plon jakiś, tylko napowietrzny, niewidzialny, niewidzialnie ludzi żywiący. Któż to był ten Kazio, który rzucał na świat te dwie razem siejby?

— Czy to syn pana?

— A jakże! groch sieje. Trochę to już na tę siejbę i spóźniona pora, ale inaczej nie można było, bo przymrozki ziemię chwytały. A groch, widzi pani, to takie ziarno, że jak pod przymrózki je rzucić, to i z całego zasiewku nic nie będzie.

Siewca teraz przeszedł na drugi zagon i plecami do zagrody zwrócony, oddalał się w stronę przeciwną. Ziarno padające na pole widzieć przestałam, ale słowa pieśni przez chwilę jeszcze rozróżniałam wyraźnie:

— Słabemu moc dasz, wnet słabość mocnemu,
I w lot zwycięztwo, dziś zwyciężonemu....

Teraz już słowa przestały mi być słyszalne i tylko nuta ich, w niewielkiem oddaleniu, nie utraciła nic z rozciągłości swej i monotonnej, poważnej melodyi.

Stary człowiek w kapocie i baraniej czapce, nad którą znowu wzbijały się i na młodych gałęziach zawisały sine zygzaki dymu, profilem ku mnie zwrócony, ku polom patrzył.

— Cały to mój gospodarz teraz i wyręczyciel... Wczas też wyrósł, bo choć dusza i chętliwa byłaby jeszcze do pracy, gliniane ciało domaga się odpocznienia. A jakże!

Śmiał się cichym, piersiowym śmiechem, w którym słychać było i rozradowanie głębokie i do gwizdania fleciku podobną chrypkę. Zapytałam, coby ta chrypka oznaczała i jakie dolegliwości w piersi uczuwa? Czy w twardem życiu, tak bardzo przywykł do fizycznych cierpień, że o jedno mniej, albo więcej, wcale nie dbał, czy też tak był zewnętrznym światem zajęty, że na siebie samego uwagi nie zwracał? ale pytanie moje zdziwiło go i nawet rozśmieszyło. Ręką machnął.

— Głupstwo! — zaśmiał się, — żeby więcej biedy na świecie nie było! Wiadomo, starość grubianka nikogo nie zdobi. Mnie też głos odmieniła. Przeszłego roku, ta dudka do piersi mi wlazła, kiedym z Kaziem na mokrej łące przenocował. Daj Boże moim dzieciom tyle dni szczęśliwości, ile ja razy w mojem życiu na mokrych łąkach i na zgniłych kopcach nocował, a nigdy nie szkodziło. Teraz zaś zaszkodziło Starość. Jak bardzo rozkaszlam się, córka ziółek ugotuje, napiję się i ulży, a choć i nie ulży, mnie o to bynajmniej! Umrzeć od tego, może i nie umrę, a choćbym i umarł, to co? Śmierć czasu nie opowiada, kiedy podoba się jej, to dziś przyjdzie, kiedy nie podoba się, to jeszcze i za lat dziesięć. Dzieci, chwała Bogu, same sobie rady już dadzą. A jakże! Wielkie porosły wszystkie i aby im tyle rozumu co urody!

Wewnętrzny spokój tego człowieka był niezmąconym i w dodatku oświetlonym łagodną, ciepłą wesołością, płynącą niewiedzieć zkąd: może z czystego sumienia, z zadowolonego serca, z przestronnego i świeżego pałacu przyrody, w którym życie spędził, a w tej chwili, może i z tej pieśni, której nie tylko nuta, ale i słowa, znowu zbliska i wyraźnie od pól dochodziły.

Młody siewca szedł zagonem, znowu twarzą ku zagrodzie obrócony, krótkie, a ciągłe deszcze ziarn na ciemną rolę rzucał i śpiewał:

— Fortuno ludzka, twoja to zabawa
Rzucać jak piłkę: wszelka nasza sprawa
Od ciebie swoją ma dependencyę,
Z ciebie upadek, z ciebie promocyę!

Fajkę ku piersi usuwając, to znowu na chwilę przybliżając do ust, gospodarz zagrody powoli, z rozwagą, z częstemi uśmiechami rozmawiał dalej, opowiadał.

(D. c. n.)

W sprawie opodatkowania wódki.

Utrzymywany w sekrecie wniosek komisyi gorzelnianej Koła polskiego, zredagowany przez posła Rutowskiego, przestał już być sekretem. Dzienniki wiedeńskie podały już treść jego w głównych zarysach, wczorajszy zaś *Kuryer Lwowski* podaje go w dosłownem brzmieniu jak następuje:

„Komisya Koła polskiego dla reformy podatku od spirytusu czyni wniosek:

Koło polskie raczy uchwalić:

I. Koło polskie uważa system ryczałtowy (Pauschalsystem) opodatkowania za najodpowiedniejszy dla gorzelń rolniczych. Należy więc przedewszystkiem starać się o zachowanie istniejącego prawa wyboru dla gorzelni rolniczej pomiędzy podatkiem pauszalowym lub podatkiem od spirytusu.

II. Gdyby zachowanie tego prawa wyboru nie dało się utrzymać, Koło polskie zgodziłoby się na zasady podatku konsumcyjnego jedynie pod warunkiem, gdyby w przedłożeniu rządowem wprowadzone zostały następujące zmiany:

1) Stopę podatkową (Steuersatz) obniża się z 35 i 45 złr. na 25 i 35 złr.

2) Przy stopie podatkowej (Steuersatz) 25 złr. ustanawia się odszkodowanie ze skarbu państwa na rzecz funduszu propinacyjnego od r. 1889 do końca r. 1910 po 1 milionie złr. rocznie.

3) Kontyngens dla gorzelń rolniczych rozszerza się przez wydzielenie z kontyngensu całego 40 proc. *praecipuum* na korzyść gorzelni rolniczych i podzielenie reszty według klucza 32 prc. dla gorzelń fabrycznych, a 68 proc. dla gorzelń rolniczych. Przyczem należy się starać o korrekturę rozdziału kontyngensu pomiędzy obydwie połowy monarchii, który został obliczony ze szkodą austryackiej połowy monarchii.

4) Pojęcie gorzelni rolniczej rozszerza się przez dozwolenie jej produkowania 8 hktl. dziennie przez 8 miesięcy.

5) Bonifikacyę dla gorzelń rolniczych podnosi się dla gorzelń do 2 hkl. na 5 złr.
" " " 5 " " 4 "
" " od 5 do 8 " " 3 "

6) Utworzony będzie fundusz pożyczkowy na inwestycye dla gorzelń rolniczych Cislitawii w wysokości 2 milionów złr.

7) Ustawa wchodzi w życie z dniem 1-go października 1888 r."

***Wiedeń*, 23 marca.**

(§) Załączam dosłowne brzmienie wniosku posła Wysockiego w sprawie wódczanej. Opiewa on, jak następuje: „Koło polskie nie zapoznaje konieczności wymaganego przez rząd znacznego zwiększenia dochodów państwowych i przychyla się do zdania, że wódka jest jednym z produktów rolnictwa i przemysłu, które się w Austro-Węgrzech do wyższego opodatkowania najbardziej nadają.

Koło polskie znajduje jednakże, iż przedłożenie rządowe odnośne do opodatkowania wódki tak, jak wniesionem zostało, bez zmian, przyjętem być nie może, gdyż skutkiem niechybnym jego przyjęcia byłoby zniszczenie rolniczych gorzelni a zatem i rolnictwa, i to w całych Austro-Węgrzech, przedewszystkiem zaś w Galicyi; że wszelako zmiany, jakkolwiekby one na razie korzystnemi dla gorzelnictwa i rolnictwa były, nie zapewnią ustawie rządowej dłuższej żywotności, ponieważ ona polega na zasadach ze wszech miar wadliwych.

Skoro zaś przedewszystkiem chodzić powinno o stworzenie ustawy, którejby główne zasady w interesie gorzelnictwa i rolnictwa zdołały się przez dłuższy przeciąg czasu utrzymać, wzywa się rząd, aby cofnął swoje przedłożenie odnośne do opodatkowania wódki, usunął z niego zasadę cyfrowego kontyngensu, podatku czysto konsumcyjnego, podwójnej stopy podatkowej, ryczałtowania, wreszcie różnicy między rozmaitemi gorzelniami rolniczemi i fabrycznemi, a przyjmując zasadę niżej określoną, wniósł w jak najkrótszym czasie nową ustawę o podatku od wódki.

Ustawa ta, której celem ma być zapewnienie rządom austryackiemu i węgierskiemu z podatku gorzelnianego kwoty 50 milionów złr. przewyższającej, nałoży na wódkę podatek w każdej gorzelni, w czasie jednorocznego ruchu tejże, stopniowo wzrastający w stosunku do ilości wyprodukowanej wódki tak, że w każdej gorzelni naprzykład pierwszych sto hektolitrów płaciłoby n. p. po 11 złr., drugich sto po 12 złr., trzecich po 13 złr. i t. d.

Wysokość stopy podatkowej, od którejby należało zacząć tę skalę wzrastającą, zależeć będzie od miary ochrony dla mniejszych gorzelni koniecznie potrzebnej, a powinna być jednak wystarczającą, aby do hiperprodukcyi nie zachęcać. Wzrastanie zaś skali podatkowej powinno sięgać granicy, w której gorzelnie fabryczne jeszcze istnieć mogą, nie mnożąc się i nie wzrastając.

W ogóle ustawa powinna wypowiedzieć jasno i stanowczo tendencyę wspierania i mnożenia gorzelni rolniczych w celu udzielenia rolnictwu koniecznej dla jego rozwoju pomocy, a zapobiegać nadużyciom ze strony gorzelni fabrycznych, nie dopuszczając n. p., aby te rozdrabniały się na mniejsze gorzelnie, co łatwo osiągnąćby można nakazując, aby jedna gorzelnia od drugiej najmniej o 3 kilometry oddaloną była."

Ziemie polskie.

Polscy posłowie na sejm pruski mieli sposobność na posiedzeniu Izby deputowanych z dnia 21 b. m. wystąpić energicznie przeciw postępowaniu władz pruskich, gwałcących na każdym kroku obywatelskie prawa Polaków.

Poseł Czarliński w znakomitej mowie podniósł i napiętnował należycie dziki wyrok trybunału administracyjnego, usuwający trzech urzędników gminnych z powodu, że przy wyborach rozpowszechniali kartki wyborcze z nazwiskiem polskiego kandydata, przez co „notorycznie poparli wrogie państwu dążności polskiego stronnictwa, a tem samem okazali się niegodnymi zaufania." W motywowaniu wyroku powiedziano dosłownie:

„Jest rzeczą notoryczną, że istnieje w Niemczech, a względnie w Prusach, jako w największem państwie związku niemieckiego, stronnictwo, które ma ostatecznie na celu oderwanie należących do Prus części dawnego Królestwa Polskiego tudzież wskrzeszenia państwa polskiego. Do tego samego celu dążą naturalnie także posłowie do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, którzy wybrani przez toż stronnictwo występują w ciałach parlamentarnych też jako stronnictwo polskie. Dowodów na to właściwie ani potrzeba itd."

Wyrok trybunału, który zarzucając całemu stronnictwu, iż jest wrogiem dla państwa, i na tem opierając orzeczenie wydane przeciw jednostkom do tego stronnictwa należącym, powiada, że „nie potrzeba na to dowodu" — jest istotnie czemś tak monstrualnem, że posłowi Czarlińskiemu z łatwością przyszło wyrok ten napiętnować jako lekkomyślny i niesprawiedliwy. To też minister Putkammer nie umiał nic więcej na to odpowiedzieć prócz tego, że jest niestosownem takiej krytyce poddawać wyrok trybunału, a jedyny poseł niemiecki, który w tej sprawie przemawiał, Zelle, wyraził życzenie, aby minister starał się gasić zbyteczne zapały swoich podwładnych.

Takież samo życzenie powinien był niemiecki poseł jaki wyrazić, słuchając mowy polskiego posła Neubauera z Pilzna, który opowiadał trudne do uwierzenia a jednak autentycznie stwierdzone fakta prześladowania czytelni polskich w Prusach Zachodnich. Grasuje tam jak wiadomo p. Rex, specyalny komisarz od polskich stowarzyszeń, który na bibliotekarzy polskiego Towarzystwa czytelni ludowych wywiera niesłychany a zupełnie bezprawny nacisk. — Towarzystwo przedkłada prezydyum policyi w Poznaniu katalogi swych książek i nie rozpowszechnia żadnej książki, którejby w katalogu nie było. Mimo to i mimo przepisu ustawy, iż „do rozdawania bezpłatnie druków w miejscach zamkniętych nie potrzeba pozwolenia" — organa rządowe ścigają bibliotekarzy, żądają od nich, aby wykazywali, iż mają pozwolenie, przedsiębiorą rewizye już nietylko bibliotek, ale i prywatnych pism bibliotekarzy, a miejscami nawet zamykają biblioteki i zabierają książki, chociaż one są zamieszczone w katalogu, podanym do wiadomości policyi. Te wszystkie fakta poseł Neubauer w mowie swej autentycznie udowodnił — powołał się na słowa kanclerza, który kilkakrotnie zapewniał, że „nie chcemy odebrać Polakom ich narodowości" i zapytywał, jaki to jest urząd specyalnego komisarza dla polskich stowarzyszeń, który w żadnej innej prowincyi nie istnieje i na żadnym prawnym przepisie nie jest oparty. Poparł go usilnie poseł Motty, ale odpowiedzi nie otrzymał.

W Izbie panów poseł Kościelski przy obradach nad memoryałem o działalności komisyi kolonizacyjnej, wykazał, iż przy tym narodowo-niemieckim ogniu wielu prywatną pieczeń piecze, i że im dalej tem więcej będzie takich wypadków.

Na ostatniem wreszcie posiedzeniu Izby poselskiej poseł Windthorst wykazywał faktami ze Śląska pruskiego, że osławiony „fundusz na poparcie niemieckiego szkolnictwa w Prusach Zachodnich, w prowincyi poznańskiej i w obwodzie regencyi opolskiej" — używanym jest nietylko na germanizacyę, ale też i na szerzenie protestantyzmu.

Oto wiązanka faktów, które w sejmie pruskim z trybuny podniesione były. Czy wie o nich cesarz Fryderyk III, który w reskrypcie swym powiedział, że wszyscy poddani są równie bliscy jego sercu?

Z Rady państwa.

***Wiedeń*, 23 marca.**

(††) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Izby panów, które prezydent hr. Trauttmansdorff otworzył o godz. 12 min. 30.

Prezydent na mocy pisma hr. Taaffego oznajmił członkom Izby, iż ambasador niemiecki ks. Reuss wystosował do hr. Kalnoky'ego notę z zawiadomieniem o szczerem podziękowaniu, jakie cesarz Fryderyk kazał wyrazić Izbie panów za współczucie okazane mu z powodu śmierci cesarza Wilhelma. — Notę ks. Reussa odczytano.

Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy:

Ustawę o katechetach na wniosek ks. Czartoryskiego odesłano do komisyi politycznej; przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowe na miesiąc kwiecień i maj 1888 r.; uchwalono bez dyskusyi zapomogę 50.000 złr. na ulżenie nędzy w Gorycyi i Grodzisku, oraz na powstrzymanie szerzenia się pellagry.

Z kolei bar. Schenk zdaje sprawę z projektu rządowego do ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych izraelickich stowarzyszeń religijnych i wnosi przyjęcie ustawy w redakcyi proponowanej przez komisyę Izby panów.

W sprawie tej najpierw zabiera głos minister oświaty dr. Gautsch. Wyłuszcza powody, które skłoniły rząd do wniesienia niniejszej ustawy. Minister stara się wykazać, jak wielkie trudności napotyka ustawodawca przy kodyfikacyi stosunków prawnych stowarzyszeń religijnych w ogóle: zadanie to wymaga wielkiej ostrożności i taktu, ażeby nie obrazić pewnych uczuć, oraz nie wkroczyć w dziedzinę stosunków, które powinny pozostawać po za obrębem interwencyi państwa. — Szczególne zaś trudności przedstawia uregulowanie stosunków prawnych religijnych stowarzyszeń izraelickich, ponieważ żydzi nie mają należytej organizacyi hierarchicznej; dalej, że istnieją u nich rozmaite religijne prądy, z któremi prawodawca liczyć się powinien; wreszcie że całe ustawodawstwo o stosunkach żydowskich jest w ogóle chwiejne. Jeżeli pomimo tych trudności rząd podjął się tego zadania, pragnąc ukończyć działalność reformatorską, rozpoczętą jeszcze przed 70 laty — to Izba powinna być przekonaną, że nie chodzi tu o rozwiązanie jakiejś kwestyi teoretycznej, ale o praktyczne uregulowanie tych powikłanych stosunków. W ustawie, którą rząd w tym celu przedkłada, przyjęto jako zasadę zupełną autonomię w wewnętrznych sprawach stowarzyszeń religijnych; — kontrola i wpływ państwa rozciąga się tylko na zewnętrzne stosunki prawne. Przytem ustawa ile możności uwzględnia prądy ortodoxów i postępowców (neologów). W końcu minister wyraża podziękowanie komisyi, która tak sumiennie i gruntownie zbadała i uzupełniła projekt rządowy i najusilniej zaleca go przyjęciu przez Izbę.

Po ministrze oświaty przemawiał bar. Königswarter, który z wielką radością wita ustawę, wprowadzającą wreszcie porządek w tak zawikłane stosunki. Sądzi on, że współwyznawcy jego wdzięczni będą ministrowi oświaty za to, iż z taką roztropnością, taktem i świadomością celu wystąpił z inicyatywą w tej tak ważnej sprawie. Dalej mowca szczegółowo roztrząsa postanowienia co do zawierania małżeństw; podnosi kwestyę wykształcenia rabinów; dowodzi, jak pożytecznem byłoby założenie odpowiedniego zakładu teologicznego w Austryi. Mowca wyraża życzenie, aby żydzi zorganizowali się według konstytucyi konsystoryalnej, na wzór istniejącej w Niemczech i kończy ponownem oświadczeniem, że tysiące jego współwyznawców z radością powitają ustawę, przedłożoną przez rząd.

Po ostatecznem przemówieniu sprawozdawcy bar. Schenka Izba przyjęła ustawę o izraelickich stowarzyszeniach religijnych w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poczem Izba bez dyskusyi udzieliła swego konstytucyjnego przyzwolenia konwencyi austryacko-rumuńskiej o regulacyi granicy.

Prezydent zamknął posiedzenie o godz. 2 min. 20, oświadczając, iż o dniu następnego posiedzenia zawiadomi członków Izby pisemnie.

Przegląd polityczny.

***Kraków*, 26 marca**

W piątek o godzinie 3 odbyła się w Wiedniu, w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych wspólna konferencya ministrów, która trwała do wpół do piątej. W obradach uczestniczyli: minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, wspólny minister wojny baron Bauer, wspólny minister skarbu Kallay, austryacki prezydent ministrów hr. Taaffe, węgierski prezydent ministrów Tisza, minister skarbu Dunajewski, austryacki minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, węgierski minister obrony krajowej bar. Fejervary, wreszcie szef sekcyi w ministerstwie wojny Merkl. Jak donosi *Budap. Cor.* przedmiotem konferencyi były ogólne obrady nad projektami, jakie rząd wspólny ma przedłożyć delegacyom. Na razie obrady te wyczerpane a w końcu maja mają się odbywać dalsze konferencye w celu ostatecznego uchwalenia projektów dla delegacyi. Zwykłe i nadzwyczajne potrzeby armii zapewne nie będą wymagały sumy większej od kredytu, jaki był uchwalony na rok 1887. Ale w każdym razie zachodzi potrzeba kredytu nadzwyczajnego, gdyż w grudniu i w styczniu za obopólną zgodą austryackiego i węgierskiego rządu wydano już kilka milionów na uzbrojenia i zapasy dla armii. Ogólna suma tych wydatków nie dochodzi jednak wysokości tej sumy, która pozostała z 52 i pół milionów uchwalonego kredytu zeszłorocznego, a której delegacye nie zostawiły do rozporządzenia ministra wojny. Delegacye mają być zwołane do Pesztu w drugiej połowie maja, ale dnia zwołania jeszcze nie oznaczono.

Minister-prezydent Tisza miał także konferencye z ministrem wojny i z ministrem spraw zewnętrznych. W sobotę ministrowie węgierscy opuścili Wiedeń.

O wysokości nadzwyczajnego kredytu na dalsze uzbrojenia obiegały w Wiedniu w kołach giełdowych wiadomości, oznaczające kredyt ten na bardzo wysokie kwoty. Mówiono o 30, a nawet o 50 milionach. Ze strony półurzędowej zaprzeczają tym pogłoskom, nazywając je przesadnemi. W każdym razie zdaje się, iż żądania będą dość poważne, a jedno z owych półurzędowych zaprzeczeń, w którem jest mowa, iż kredyt ten nie dosięgnie cyfry zeszłorocznego ($52^1/_2$ mil.) nie bardzo działa uspakajająco. To w każdym razie niewątpliwe, że znowu nieuniknione, a niemałe ofiary będą zażądane od ciał reprezentacyjnych, — a powiedzmy: odmówić ich niepodobna. Pomimo pokojowego chwilowo zwrotu sytuacyi niepodobna zaniechać tego, co dla obronnej siły monarchii jest koniecznem — zwłaszcza, że doniesienia o nieustannem, powolnem ale statecznem ściąganiu sił rosyjskich ku granicy austryackiej, zawsze jeszcze nadchodzą. Świeżo dowiadujemy się o znacznem wzmocnieniu kozaków w Miechowie, a z drugiej strony o przewozie przed kilku dniami znacznych oddziałów piechoty z Kijowa na zachód.

Czytamy w *Presse*: Izba poselska po świętach będzie zajęta wyłącznie budżetem i ustawą wódczaną. Pierwsze czytanie wniosku Liechtensteina odbędzie się jeszcze w ciągu kwietnia. Jak zapewnia organ tyrolskich ultramontanów odesłanie wniosku tego do komisyi szkolnej, nie ulega żadnej wątpliwości. Tenże dziennik zapewnia, że klerykali tyrolscy nie będą popierać wniosku szkolnego Lienbachera, gdyż ten wydaje im się zbyt centralistycznym i zbyt niewolniczo trzymającym się obecnie obowiązujących ustaw szkolnych.

O stosunku cara z Watykanem doniesiono telegraficznie z Rzymu do *Daily Chronicle*, że car przez umyślnego posła przysłał papieżowi list własnoręczny. Według tego dziennika car skłania się do tego, aby u Watykanu utrzymywać agenta w charakterze półurzędowym, ale papież życzy sobie, aby cara Aleksandra reprezentował w Rzymie poseł rzeczywisty. Atoli cena, jakiej za to domaga się Rosya, jest zbyt wielką, t. j. aby język rosyjski był zaprowadzony we wszytkich kościołach katolickich tak w modlitwach, jak w śpiewach i kazaniach. Mimo tak wygórowanego żądania w Rzymie spodziewają się, iż ostatecznie da się osiągnąć porozumienie.

O stanie obecnej sytuacyi król rumuński, wracając z Berlina przez Wiedeń, miał się wyrazić bardzo zadowalniająco. Według zaręczenia *Corr de l'Est* wrażenia, jakich król doznał w Berlinie, są bardzo pokojowe. Ks. Bismark oświadczał książętom, zgromadzonym na pogrzebie w Berlinie, iż gorąco pragnie — resztę lat swego życia poświęcić utrzymaniu pokoju i utrwaleniu i rozwinięciu wewnętrznych stosunków pruskich i niemieckich. Kanclerz ma nadzieję, że pokój się utrzyma.

O przyjęciu swem w Wiedniu wyraził się król również z wielkiem uznaniem, z tego wnoszą że się uda nawiązać życzliwe stosunki handlowe między Austro-Węgrami a Rumunią.

Według doniesień z Berlina z d. 24 b. m. stan zdrowia cesarza jest względnie ciągle zadowalniający. Stan sił nie budzi obaw; jedynie pod wieczór skutkiem całodziennej pracy pojawia się znużenie; dlatego cesarz kładzi się na spoczynek około 10 godziny a wstaje o 9 zrana.

Przesiedlenie do Wiesbadenu jest znowu wątpliwe; stanowczego postanowienia w tej mierze jeszcze nie ma.

Cesarzewicz, upoważniony reskryptem cesarza do zajmowania się i załatwiania spraw urzędowych, jakie mu cesarz przydzieli, i do podpisywania odnośnych aktów bez specyalnego upoważnienia był obecnym na radzie koronnej d. 23 b. m. To powolne wprowadzenie go w tok urzędowania ma na celu nietylko oswajanie go z przebiegiem spraw rozlicznych, ale i włożenie go praktyczne w te zasady i poglądy, jakiemi kieruje się cesarz; przez to cesarzewicz własnym podpisem na wielu aktach urzędowych będzie zaangażowany na przyszłość i zmuszony trzymać się tych samych zasad i wtedy, kiedy sam tron obejmie.

Według *National Ztg.* otworzono już testament nieboszczyka cesarza. Testament ten jest jednak z bardzo dawnej daty i nie ma żadnego politycznego związku z czasem obecnym. Prywatny majątek, nie związany z familijnym fideikomisem koronnym, ma być bardzo znaczny. Największa część tego spadku ma być zapisana ks. Henrykowi, drugiemu wnukowi.

Według wszelkich wiadomości z Sofii postanowiono tam dopóty, dopóki można będzie, wytrwać w absolutnej bierności wobec wszystkich prawno-politycznych wywodów i zarzutów, a wszelkie usiłowania skierować do tego, aby utrzymać obecny stan rzeczy bez naruszenia i zakłócenia. Powszechnie przypuszczają tam, że Rosya, chcąc dalej utrzymać o sobie opinię legalności, wystąpi z dalszemi radami i propozycyami w granicach traktatu berlińskiego, ale nie zerwie się do zbrojnej interwencyi. Gdyby jednak do tego przyszło, wówczas Bułgarowie gotowi są bronić do upadłego swej narodowej niepodległości.

W niektórych okręgach Czarnogóry stan ludności jest rozpaczliwy z powodu głodu i niedostatku. W pobliskich portach jest wprawdzie podostatkiem zboża, przysłanego z Rosyi, ale ogromne zaspy śniegowe w górach przerwały zupełnie komunikacyę z dolinami nad morzem. — Bydło, mianowicie owce z braku paszy cierpią również głód i giną stadami.

Komisya wojskowa senatu francuskiego zakończyła sprawy nad wnioskiem do zasadniczej ustawy wojskowej. Najważniejsze punkta uchwalonej ustawy są następujące: Wszyscy Francuzi obowiązani są jednakowo do służby wojskowej przez 25 lat. Synowie obcych obywateli, zrodzeni we Francyi, obowiązani są również do służby. W czasie pokoju po wysłużeniu jednego roku są uwolnieni od służby czynnej na własną prośbę: najstarsi bracia sierot, jedynacy wdów, najstarsi z siedmiu lub więcej rodzeństwa i najstarsi z pomiędzy braci, pod broń powołanych. Ogólna suma uwolnionych nie może przewyższać 4 prc. rocznego kontyngensu a więc 6000.

Podatek wojskowy ciąży na wszystkich, którzy według tej ustawy wolni są od służby albo jako niezdatni zostali uwolnieni lub przeznaczeni do służby pomocniczej. Ci płacą pogłówne po 12 franków i podatek proporcyonalny do podatku bezpośredniego. Każdy Francuz do służby obowiązany, należy przez trzy lata do armii czynnej, sześć do rezerwy, sześć do armii terytoryalnej a sześć do rezerwy terytoryalnej.

Skutkiem tej ustawy budżet wojskowy podniesie się rocznie o 20 milionów, ale podatki dadzą 25 milionów dochodu.

Wojskowa komisya śledcza w sprawie Boulangera zawezwała go na dziś do stawienia się i tłumaczenia. Pierwotnie twierdziły niektóre dzienniki, iż generał nie stawi się na wezwanie z tego, że komisya złożona jest z jego osobistych nieprzyjaciół, ostatnie dzienniki jednak doniosły, że się stawi i powoła na świadków odwodowych.

Minister spraw zagranicznych Flourens przyjmował dnia 24 b. m. generał hr. Altena, którego przysłał cesarz Fryderyk z oznajmieniem wstąpienia na tron. Wczoraj miał tenże wysłannik audyencyę u prezydenta rzeczypospolitej.

O przyjęciu misyi francuskiej na pogrzebie cesarza Wilhelma ogłaszają dzienniki następujący urzędowy komunikat: Generał Billot (naczelnik tejże misyi) zaraportował, iż misya francuska w Berlinie doznawała jaknajdelikatniejszej uprzejmości i grzeczności. Generał złożył wieniec na trumnie cesarza, a podwójny wieniec na grobie żołnierzy francuskich, którzy zmarli w Berlinie w latach 1870 i 1871. Generał Billot był przyjęty przez hr. Herberta Bismarka i przez kanclerza, z którym rozmawiał prawie godzinę.

Liberté dodaje, że generał Billot był jedynym posłem nadzwyczajnym, który miał rozmowę z kanclerzem.

†

Kazimierz Jarochowski.

Polska straciła znowu jednego z najlepszych swych synów. Kazimierz Jarochowski, historyk i poseł, zmarł w Poznaniu w sobotę dn. 24 bm w 59 roku życia. Całe życie zmarłego to jedno pasmo pracy użytecznej dla narodowej sprawy, niemałych dla niej zasług, ofiar i cierpień.

W r. 1848, jako 19-letni młodzieniec, kończący właśnie gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu zaciągnął się do szeregów narodowych i walczył w pamiętnych bitwach pod Wrześnią i Miłosławiem. Po ukończeniu kampanii uwięziony, przebył w więzieniu pół roku. W Berlinie oddał się na tamtejszym uniwersytecie studyom prawnym, a po ich ukończeniu został sędzią okręgowym w Poznaniu. Obok urzędowego swego zawodu oddał się z całem zamiłowaniem studyom historycznym i pozostawił wiele dzieł cennych, które w dziejopisarstwie naszem pierwszorzędne zajmują stanowisko i trwałą mieć będą wartość, jak: „Teka Gabryela Podoskiego" (1856-61) „Dzieje panowania Augusta II" (1856), „Opowiadania historyczne" (1860), „Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej" (1864), „Sprawa Kalksteina" (1878), „Oblężenie Poznania przez Patkula" (1879), „Literatura poznańska" (1880, pod pseudonymem: Seweryna Przerowy), „Jesienna kampania Karola XII i Augusta II" (1881), oraz nowe „Opowiadania i studya" (1882) Mnóstwo też krytycznych, literackich i politycznych rozpraw pomieszczał w *Niwie*, *Ateneum*, *Bibliotece Warsz.*, *Przegl. polskim* i *Przewodniku literackim i naukowym.*

Oprócz prac tych na polu historycznem, ś. p. Kazimierz zajmował się także pracą publicystyczną i tu świecił swemi zdolnościami. Pracy tej poświęcał się blisko lat czterdzieści, a podjął ją po raz pierwszy w *Gazecie Warszawskiej*. Pismu temu pozostał wierny do samego zgonu, przesyłając mu z Poznańskiego korespondencye. Przesyłał także korespondencye do *Kraju* od samego powstania tego pisma — pisywał też od r. 1859 do *Dziennika Poznańskiego*, a od r. 1882 był stałym współpracownikiem i członkiem redakcyi tego pisma.

Kiedy rządy bismarkowskie coraz brutalniej prześladować poczęły narodowość polską, jęły się między innemi tego środka, żeby polskich urzędników, sędziów i nauczycieli przenosić do niemieckich prowincyj, a zastępować ich Niemcami. Jedną z pierwszych ofiar tego systemu padł śp. Jarochowski, na którym popełniono ciężkie bezprawie. Sędzia, piszący dzieje polskie, biorący gorliwy a wybitny udział w polskim ruchu naukowym, zdawna był solą w oku władzom pruskim. Zasłaniała go przez czas jakiś teoretycznie w ustawach pruskich orzeczona „niezawisłość stanu sędziowskiego". Aż wreszcie za udział w zjeździe historycznym „Długoszowym" w Krakowie, wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne — i znalazło się kolegium sądowe, które znalazło w tem winę, że sędzia bierze udział w naukowym zjeździe! Ukarano go przeniesieniem do sądu w Zielenzig w obwodzie regencyi frankfurckiej. Jarochowski nie namyślał się długo i wniósł dymisyę. On wśród obcych, po za swym ukochanym krajem żyć nie mógł — on nie mógł dłużej służyć razem z ludźmi, którzy niepomni sędziowskiej godności przykładają rękę do bezprawia.

Od tej pory poświęcił się wyłącznie pracy historycznej, literackiej i publicystycznej. Przed rokiem obrany posłem — zapóźno niestety, bo choroba sercowa już wtedy ciężko go trapiła. Nie dał się jednak odwieść od spełnienia obowiązków, i wytrwał póki go siły nie opuściły. Jeszcze dnia 25 stycznia przemawiał z mownicy sejmu pruskiego w obronie języka polskiego. Z początkiem lutego choroba powaliła go o łoże, z którego już nie miał powstać. Powrócił do Poznania, i tam dokonał zasłużonego żywota.

Imię jego pozostanie na zawsze na kartach dziejów polskiego piśmiennictwa, a cześć dla zasług jego nie wygaśnie w sercach wdzięcznych rodaków.

Kronika.

***Kraków*, 26 marca.**

W sprawie pomnika dla Adama Mickiewicza W sobotę i wczoraj u hr. Artura Potockiego odbywały się obrady ściślejszego komitetu. Wszyscy członkowie (pięciu) wzięli w nich udział, t. j. pp. Jaworski, Matejko, hr. Potocki, hr. Przeździecki i prof. Zacharjewicz ze Lwowa. Uchwały zapadły następujące:

1) Zastrzegając sobie najzupełniejszą wolność dalszego działania, przystępuje ściślejszy komitet na podstawie modelu Nr. 19, utworu p. T. Riegera, do wykonania pomnika. Ściślejszy komitet poleca panu Riegerowi wykonanie modelu w $^1/_3$ wielkości wymiarów projektowanych z takiemi zmianami, jakie komisya uproszona wskaże.

2) Model wykonany w Krakowie pod okiem komisyi uproszonej, składającej się z pp. Matejki, Przeździeckiego, Zacharjewicza i dra Sokołowskiego przyjmuje i aprobuje ściślejszy komitet decydując o dalszem postępowaniu.

3) Mając na względzie, że naród z własnej woli i chęci własnemi siłami stawia pomnik Mickiewiczowi, ściślejszy komitet starać się będzie o zbadanie warunków wykonania pomnika w kraju.

4) Miejsce uchwalone przez ściślejszy komitet na wystawienie pomnika ogłosi się później.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę 28 b. m.

† **Adam Żychoń**, żołnierz polski z 1863 roku, technik, właściciel fabryki kafli w Dębnikach, urodzony w 1846 r., zmarł wczoraj po krótkiej chorobie. Wśród licznego mieszczaństwa krakowskiego zmarły posiadał dobrze zasłużony szacunek. Przymioty jego charakteru niezwykła prawość i uczynność dla wszystkich potrzebujących rady lub pomocy, zjednały mu szerokie grono przyjaciół. Przedwczesny zgon zasmucił także robotników jego fabryki, dla których był nie zwierzchnikiem i przedsiębiorcą, lecz ojcem dbałym o dobro każdego.

Pogrzeb ś. p. Żychonia odbędzie się jutro we wtorek o godz. 3 po południu. Zwłoki z Dębnik przeniesione zostaną na cmentarz krakowski. W pogrzebie weźmie udział Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół", którego zmarły był jednym z najzasłużeńszych członków. Do licznych tutejszych Stowarzyszeń należał ś. p. Żychoń, a wszędzie zaskarbić sobie umiał cześć i szacunek.

Pokój pamięci zacnego człowieka i dobrego obywatela kraju!

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj około godziny 8 wieczorem profesor uniwersytetu dr. Zygmunt Wróblewski, zajęty pracą w laboratoryum swojem w *Collegium Phisicum*, wypadkiem przewrócił lampę naftową. Płomienie objęły w jednej chwili odzież na profesorze, który miał przecież tyle przytomności, iż zdołał wybiedz na podworzec, gdzie mieszkańcy i wypadkowo znajdnjący się w gmachu akademicy dopomogli do stłumienia płomieni. Profesor ma poparzony lewy bok i ręce, najmniej głowę. Niebezpieczeństwa życia nie ma, wszakże rany z poparzenia są nadzwyczaj bolesne i wymagają dłnższej kuracyi Naoczny świadek nieszczęśliwego wypadku opowiada nam, iż przytomność umysłu w chwili, gdy udzielano prof. Wróblewskiemu pierwszego ratunku, ani na sekundę go nie opuściła. Zamiast żądać dla siebie pomocy, srodze poparzony polecił ratować laboratoryum, gdzie istotnie, gdyby nie szybkie przybycie ludzi, od płonącej na stole nafty wszystko spalić się mogło.

Wypadek ten wzbudził w mieście całem, a szczególnie w sferach uniwersyteckich, serdeczne współczucie dla znakomitego uczonego.

Profesorowie z wydziału lekarskiego i młodzież akademicka najtroskliwszą opieką otaczają chorego. Wczoraj wskutek wielkich bólów, jakich doświadczał, trzeba było zastrzykiwać morfinę. Dziś stan jest podobno znacznie lepszym, z czego wraz z licznem gronem przyjaciół i wielbicieli profesora serdecznie się cieszymy.

Nareszcie. Most kolejowy na Wiśle, po którym dotąd nie wolno było chodzić osobom cywilnym, został w sobotę z zezwolenia ministra handlu otwarty dla ruchu pieszych Wozy nie mogą jeszcze jeździć po moście. — Jak donosiliśmy, prezydent pan Szlachtowski wskutek ustawicznych skarg mieszkańców, telegrafował do ministra z żądaniem zezwolenia na otwarcie mostu. Prośba zatem została uwzględnioną. Z prawdziwą radością przyjęli mieszkańcy rozporządzenie, które uważać również wolno za tryumf telegrafu nad maszyną biurokratyczną, która blisko przez cztery miesiące nie posiadała siły otwarcia zabitego deskami mostu, pomimo próźb licznych obywateli i wobec przykrości, na jakie podczas wylewów byli narażeni.

Prezydent rady państwa dr. Smolka w sobotę wieczór pospiesznym pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa, a wczoraj przedpołudniowym pociągiem odjechał do Lwowa.

Wiosna. Wraz z kalendarzową i rzeczywista wiosna zawitała do nas wczoraj. Liczna publiczność używała przez dzień cały spacerów; — w południe w Rynku podczas koncertu orkiestry wojskowej na chodnikach przecisnąć się było trudno. Cieplejsze promienie słońca po kilku miesiącach zimna i słoty ożywiły ruch, a można mniemać iż i poprawiły nieco humory, — bo też tegoroczna zima dobrze się wszystkim dała we znaki.

We wschodniej części kraju i we Lwowie pogoda i ocieplone powietrze również z zadowoleniem powitane zostały W wielu okolicach wszakże wylewy niszczące mienie mieszkańców nie pozwalają witać wiosny z radością, — przeciwnie napełnia ona obawami, iż im szybciej przybędzie w całym majestacie, tem groźniejszą stać się może dla wiosek nad brzegami rzek położonych. Groza powtórnych wylewów wcale nie jest płonną, — dotąd w rzeszowskiem n. p. pola stoją pod wodą, a Wisłok nie powrócił jeszcze do dawnego swego koryta i niszczy urodzajną nadbrzeżną glebę. Nagle ocieplenie się powietrza nie przez wszystkich więc równie jest pożądanem.

Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda“ przeznaczyło połowę czystego dochodu z wieczorku, odbytego dnia 18 bm. ku uczczeniu ś. p. J. I. Kraszewskiego na pomnik Kraszewskiego, połowę zaś na dotkniętych powodzią. Czysty dochód wynosił 17 złr. 54 ct., z czego 8 złr. 77 ct. złożono w Administracyi *N. Reformy* na dotkniętych powodzią, zaś 8 złr 77 ct. złożono na książeczkę oszczędności Tow. kred. przem. i rękodz., na której już znajduje się na pomnik Kraszewskiego 11 złr 72 ct., jako dochód z wieczorku dn. 3 maja 1887.

Wydział Stowarzyszenia „Zgoda“ czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie pp. prof. dr Aug. Sokołowskiemu, R. Wereszczyńskiemu, kierownikowi części muzykalnej, amatorom i wszystkim, biorącym udział w wieczorku, tudzież cechowi rzeźników za bezpłatne udzielenie sali na ten wieczorek.

Ważne dla posiadaczy gruntów w Krakowie Starszy geometra katastralny p. Romański ogłasza, że stosownie do §§ 18 i 19 ustawy z dnia 23 maja 1883 (Dz. u. p. Nr 83) o utrzymywaniu ewidencyi katastru podatku gruntowego w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, urzędować będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie ulica Kanonicza w dniach 12, 13 i 14 kwietnia br. Posiadacze gruntów zechcą zatem w dniach wymienionych jawić się u p. Romańskiego ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Zmarli. Feliks Niemczewski, emerytowany radca sądu wyższego w Krakowie, zmarł onegdaj w Oświęcimiu w 83 roku życia. Pogrzeb odbył się dziś przed południem. Zwłoki z dworca kolei odprowadzone zostały na cmentarz krakowski.

Kazimierz Topor Kamiński żołnierz polski z 1863 roku, zmarł w Żółtańcach pod Lwowem

Konfiskaty. Czerniowiecka *Gazeta Polska* z niedzieli została skonfiskowaną za artykuł, omawiający nadużycia kierownika krajowego sądu karnego w Czerniowcach p. Piteya, jakich się ma dopuszczać z więźniami.

Gazety Narodowej numer z piątku skonfiskowała prokuratorya lwowska za artykuł p. t. „Administracya finansowa austryacka.“

Wypadek na kolei. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie donosi pod dniem 24 bm. „Przy naszym dzisiejszym pociągu Nr. 811, który wyszedł ze Lwowa rano o godz. 6 min. 30, nastąpiło znaczniejsze wykolejenie między Lwowem a Basiówką. Z podróżnych nie odniósł nikt uszkodzenia, tylko palacz jest ciężko ranny. Przyczyną wykolejenia zdaje się być pęknięcie szyny lub uszkodzenie maszyny, co jednak dopiero w toku będące dochodzenie wykaże. Przy dzisiejszych pociągach podróżni zmuszeni są na miejscu wykolejenia przesiadać się, — od jutra ruch normalny pociągów przywrócony zostanie.“

Stryj 23 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Nowo mianowany naczelnik tutejszej stacyi kolei państwowej p. Józef Horoszkiewicz przez cały personal urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych serdecznie został powitany. Imieniem zebranych powitał nowego zwierzchnika zastępca naczelnika pana Haubold zapewnieniem o gotowości wszystkich do sumiennego spełniania obowiązków, położył również nacisk na okoliczność, iż przez dłuższy czas na stacyi tej, jednej z najgłówniejszych brak było harmonii i na wzajemnym szacunku opartego pożycia, a brak ten dotkliwie przez wszystkich odczuwany nie mógł dobrze wpływać na normalny i na uznanie zasługujący tok urzędowych czynności. Nowy naczelnik upragnionym był przez ogół urzędników i dla tego z całą serdecznością przez wszystkich został powitany Nominacyę p. Horoszkiewicza w kołach urzędników uważają za jednę z tych, co zupełne zadowolenie wywołują, a niedaleka przyszłość okaże iż przyniesie ona istotny pożytek.

Ze Stowarzyszeń.

— Bractwo akademickie Filaretów powziąwszy raz myśl wystawienia pomnika nieśmiertelnemu wieszczowi Zygmuntowi Krasińskiemu, pragnie myśl swoją w jaknajrychlejszym czasie przywieść do skutku W tym celu zaprosiliśmy pp.: hr. Krasińskiego Adama, hr. Krasińskiego Huberta, Eks Popiela Pawła, hr. Przeździeckiego Konstantego, prof. dra Smolkę Stanisława, prof. dra Sokołowskiego Maryana, prof. hr. Tarnowskiego Stanisława, aby nas nadal swą radą wspierali i aby, gdy zostaną zebrane środki odpowiedne, zajęli się budową pomnika. W razie gdyby się później okazała potrzeba, bractwo akad. Filaretów, poprosi rzeczoznawców do wzięcia udziału w pracach powyższego komitetu, w skład którego wchodzą nadto Filareci: Krasiński Henryk i Lisowiecki Maryan jako prezes bractwa.

Obecnie naglącą jest rzeczą przysposobienie środków umożliwiających wzniesienie pomnika. W tym celu utworzył się komitet z sześciu członków, z każdorazowym prezesem bractwa na czele, który po otrzymaniu od namiestnictwa pozwolenia do zbierania składek, rozpocznie swoją działalność i z niej zdawać będzie od czasu do czasu sprawozdanie, korzystając z uprzejmości miejscowej prasy.

W. Dębicki pisarz — *M. Lisowiecki* prezes.

— Dnia 27 marca b. r. we wtorek o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa IV miesięczne zebranie krakowskiego Towarzystwa prawniczego, na które szanownych członków zapraszamy.

Porządek dzienny: 1 Dr. Zoll o projektach sejmowych, zmierzających do reformy postępowania spadkowego. 2. Dr. Leo Juliusz o reformie austryackiego podatku od spadków. 3 Dr. Kasparek: sprawozdanie o nowych ustawach, zamieszczonych od początku roku w Dzienniku ustaw państwa i ustaw krajowych.

Mianowania. Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Henryka Glazarewicza, we Lwowie, zarządcą pocztowym w Podwołoczyskach.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Mszańcu, Mikołaja Ulwańskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, stałego nauczyciela szkoły ludowej w Nikonkowicach a tymczasowego przy szkole filialnej w Lubeszce, Grzegorza Kuziowa — stałym nauczycielem, zawiadującym szkołą filialną w Lubeszce.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* na dotkniętych powodzią złożyli: Stowarzyszenie „Zgoda“ 8 złr. 77 ct.; personal techniczny i administracyjny przedsiębiorstwa budowy baraków wojskowych 36 złr., cech rzeźników krakowskich 25 złr., [illegible] P.P. 1 złr.; Tadzio Z. 50 ct.; Marya Kubas z Brzeska 2 złr.

Spadkobierców ś. p Katarzyny Wangen wzywa sąd delegowany miejski sekcya I we Lwowie rezolucyą z 31 grudnia 1887 l. 61033, aby się zgłosili do spadku w ciągu roku.

Saula vel Srula Koenigsberga zawiadamia sąd powiatowy w Kosowie, że na jego rzecz w depozycie sądu złożoną jest kwota 1137 złr. 21 ct Rezolucya z 11 stycznia br. l. 17192.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 27 marca: Na dochód krakowskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“ (ostatnie przedstawienie przed świętami): „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry „O Józię“, komedya w 1 akcie Michała Bałuckiego.

Na święta przygotowuje się: „Wesele Landszturmisty“, podług francuskiego pp. Chivot i Duru zlokalizował Jan Jakubowski, oraz „Studnię artezyjską“ ze śpiewami przez autora „Reya z Nagłowic.“

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Koncert Tow. muzycznego Wczorajszy koncert Tow. muzycznego na rzecz dotkniętych powodzią odbył się przy nader licznym udziale publiczności. Obszerna hala ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej była literalnie natłoczoną. a okoliczność ta chlubnie zaświadczyła o humanitarnych uczuciach Krakowian. Przyczynił się do tego powodzenia niemało nader urozmaicony program koncertu, tudzież współudział licznego grona amatorów ze sfer artystycznych. Na wstępie odegrała orkiestra 13 pułku wspaniałą uwerturę Litolffa „Robespierre“, poczem nastąpił szereg produkcyj wokalnych, urozmaicony solem na wiolonczeli, wykonanem przez p. Novacka. Znana z kilkakrotnych swoich wystąpień amatorka p. Sinkiewiczowa odśpiewała śliczną aryę Donizettego z opery „Anna Bolena“, a prawdziwie artystycznem wykonaniem tego ustępu, jak również pieśni Guglielma „Je t'aime“ w zachwyt wprawiła słuchaczów. Głos sopranowy p. Sinkiewiczowej o czystem metalicznem brzmieniu płynie spokojnie bez sztucznych efektów, a wyborna szkoła i umiejętność używania głosu świadczy o sumiennych studyach, które dawno już przeszły granice zwykłego amatorstwa. — Na chlubne wyróżnienie zasłużył również śpiew barytonisty p. Szulisławskiego, który z wielkiem przejęciem się wykonał piękne solo Griega. P. Szulisławski nie po raz pierwszy już występuje przed publicznością i o zaletach jego śpiewu mieliśmy sposobność wspominać, obecnie dodać wypada, że młody śpiewak zyskał wiele na sile głosu i szlachetnej i czystej intonacyi. Zalecićby mu tylko wypadało studya nad techniką i wyrobieniem szlachetnego z natury organu. W miejsce zapowiedzianego sola fortepianowego p. Lorenowicz artysta dramatyczny p. Rygier wygłosił piękny wiersz Coppé'go „Bezrobocie kowali“ z prawdziwą siłą dramatyczną, uwydatniając piękności podniosłego utworu.

Chór męski Tow. muzycznego pod kierunkiem p. Barabasza wykonał kilka poważniejszych utworów bardzo poprawnie; szczególniej podobało się ogólnie Griega „Poznanie kraju“, oraz Gounoda „Taniec z mieczami“, których wykonanie zadowolić mogło wybredne wymagania, świadcząc o sumiennej pracy kierownika. Orkiestra 13 pułku odegrała na zakończenie piękną fantazyę z opery „Cyd“ Masseneta *wp.*

*** *Sztuka* zawiera w Nrze 11 oprócz dalszego ciągu artykułów w poprzednim numerze zaczętych, ciekawą korespondencyę z Monachium, charakteryzującą tameczny ruch artystyczny w nader niekorzystny sposób, *Kunsthändlerów* i malarzy fabrykujących obrazy na handel za pomocą fotografij. — W przeglądzie wystawy w Sukiennicach spotykamy się z bardzo ostrą krytyką „tolerowanych przez pobłażliwość, ale mizernych płodów zawodu artystycznego“. Obrazki Stasiaka „Ojcze nasz“ i „Dziewczę z lalką“, zdaniem krytyka, nie przynoszą zaszczytu uzdolnionemu artyście i świadczą o lekceważeniu sztuki. W obrazku Wodzińskiego „Z karnawału“ mimo udatnych szczegółów całość jest karykaturalna. „Koronkarka“ Wędrychowskiego świadczy o „chęci naśladowania Szymanowskiego, który znowu naśladuje monachijskich malarzy“, co nie poczytuje krytyk za zaletę, innych zaś zalet w tym utworze nie widzi. — „Prawdziwą przyjemnością dla rozgoryczonego“ są dwa obrazki Bergmana: „Lekcya śpiewu“ i „Zbiór ziemniaków“, których całość sprawia najlepsze wrażenie lecz i im także zarzuca krytyk manierę malowanie z pamięci i niepoprawny rysunek.

*** A. Bukowski i M. Aleksandrow wydali broszurę pod tyt. „Badanie herbaty“, w której dowodzą za pomocą ścisłych rozbiorów chemicznych, że większa część rozmaitych gatunków herbaty jest fałszowaną. Oprócz niewinnych dodatków, jak liście wiązu, wierzbówki wąskolistnej, tymki wodnej (*Antoxantum odoratum*), używanej bardzo często w łodydze i liściu, znajdują się w niej często stokroć ciała mineralne, jak piasek, gips i t. p., a nawet czasem tak szkodliwe substancye, jak błękit berliński.

*** W teatrze lwowskim wystawiono nową 5 cio aktową tragedyę p. t „Król Syonu“, napisaną przez p. Alfreda Nossiga. Krytyka wyraża się o pracy i talencie p. Nossiga przychylnie, sztuce wszakże nie wróży powodzenia.

Dział ekonomiczny.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymał od namiestnictwa wezwanie o wyjaśnienie pytań następujących:

1) w których miejscowościach kraju odbyły się w roku 1887 wystawy bydła i z jakim rezultatem?
2) w jakiej wysokości użyto subwencyi na powyższe wystawy, oraz na zakupno rozpłodników lub bydła do chowu?
3) jakie były stosunki hodowlane w ubiegłym roku, a to ze względu na urodzaje i stan powietrza?

zakończone następującemi wyrazami:

„Z uwagi, że sprawozdanie weterynaryjne z roku 1887 musi być przesłane ministerstwu spraw wewnętrznych w terminie nieprzekraczalnym, uprasza się szanowny komitet o nadesłanie powyższych dat statystycznych najpóźniej do końca marca 1888 roku“.

Komitet uprasza zatem szanowne prezydyum o bezzwłoczne odpowiedzi na objęte reskryptem namiestnictwa pytania.

Zarazem przypomina się szanownemu prezydyum, że wobec zbliżającego się zebrania ogólnego sprawozdanie z czynności całorocznych Towarzystwa okręgowego będzie teraz już wielce pożądanem.

Lwów, 23 marca. (*Sprawozdanie Banku rolniczego*).

Tendencya niezmienna, dowozy nieznaczne, popyt tylko na pszenicę najcelniejszej jakości po umiarkowanych cenach.

W nasionach stagnacya.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica	6 30	6·80
Żyto	4 40	4 75
Owies obroczny	4 30	4·70
Jęczmień	4·—	6 20
Rzepak	10·—	10·50
Groch	4 —	8·50
Wyka	4·50	5·20
Bobik	4 50	5 —
Hreczka	— —	—·—
Kukurudza	4 —	5·—
Chmiel za 56 kilo (nom.)	—·—	— —
Koniczyna czerwona	25·—	38·—
„ biała	—·—	—·—
„ szwedzka	40·—	55·—
Spirytus za 10.000 ltr. proc. złr loco stacye kolei	24·50	25·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	730,8 mm	727,9 mm	730,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°8	+2°.8	+9°2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 1	ENE 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	74%	89%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	3	8	10

Uwagi: Od czasu do czasu deszcz

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Prywatne.*)

Lwów, 26 marca. W Wydziale krajowym oczekują zwołania Sejmu na miesiąc sierpień i wszelkie ku temu czynią przygotowania, zwłaszcza co do ułożenia budżetu na rok 1889. Doniesienie *N. Fr. Pressy* jakoby Wydział krajowy zwrócił się do prezesa Grocholskiego z prośbą, by wyrobił u rządu zwołanie Sejmu na krótką sesyę wiosenną w celu akcyi pomocniczej dla dotkniętych powodzią, jest przedwczesne. O ile moje informacye sięgają, Wydział krajowy jeszcze nie powziął w tej sprawie uchwały — będzie ona możliwą dopiero po ścisłem obliczeniu szkód. Wszakże myśl zwołania Sejmu na krótką sesyę *ad hoc* nie jest obcą Wydziałowi krajowemu. — Żądanie wtedy pójdzie oczywiście do hr. Taaffego, a prezes Grocholski mógłby chyba być poruszony o poparcie.

Wiedeń, 26 marca. Czeska rada kultury krajowej postanowiła wysłać memoryały do ministerstwa wojny, rolnictwa, do Rady państwa i do delegacyj z żądaniem, aby ministerstwo zaopatrywało wojsko przez dostawy bezpośrednio ze strony producentów — bez rozpisywanie ofert sposobem dotychczasowym.

Księżna Klementyna, matka ks. Ferdynanda, i ks. Aumale pojechali do Brukseli, aby tam wystarać się o pożyczkę dla Bułgaryi.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Budapeszt, 26 marca. Prezydent kuryi królewskiej Perczel umarł.

Gdańsk, 26 marca. Przed przerwaniem wału nad Nogatem pod Jonesdorfem był wielki zator pod Halbstadtem. Woda w Wiśle podniosła się skutkiem tego tak dalece, że zalała znaczną część Malborga. Gmachy pocztowy i sądowy zalane. — Ludzi, zagrożonych topielą, szczególnie więźniów wyratowała straż ogniowa.

Przy ujściu Nogatu jest ośm wsi zalanych; zawaliło się wiele domów, utonęło wiele bydła.

Zator na Wiśle pod Gdańskiem rozsadzili pionierzy; resztę pokruszyła i uniosła woda wezbrana.

Elbląg, 26 marca. Skutkiem przerwania wału ochronnego woda z wezbranego Nogatu zalała niziny przyległe. Mieszkańcy chronią się ze swym dobytkiem do Elbląga, którego przedmieścia również zalane.

Paryż, 26 marca. Sąd apelacyjny uwolnił Wilsona.

Paryż, 26 marca. Przy wyborach w Marsylii otrzymał Pyat ze stronnictwa skrajnej lewicy 40.204 głosów, konserwatysta orleański Hervet 23.638, Fouquier 12.440, Boulanger 983. W Laonie okazała się potrzeba ściślejszego wyboru, bo żaden z kandydatów nie miał większości; Boulanger otrzymał bowiem 45.089 głosów, radykał Doumer 26 808, konserwatysta Jacquemart głosów 24 670.

Rzym, 26 marca. Król Humbert przyjmował księcia Hohenlohego, który przybył tu z oznajmieniem o wstąpieniu na tron cesarza Fryderyka; przy tej sposobności otrzymał Hohenlohe od króla wielki krzyż orderu św. Maurycego i Łazarza.

Dzienniki tutejsze donoszą, że minister skarbu podał się był do dymisyi wskutek zapadłej onegdaj uchwały senatu; cofnął jednakże dymisyę, ponieważ jej rada ministrów nie przyjęła.

Konstantynopol, 26 marca. *Biuro Reutera* donosi, że ambasador francuski Montebello wręczył przedwczoraj Porcie konwencyę, dotyczącą kanału sueskiego.

Ibrahim bej, syn byłego kedywa Ismaila-paszy, został mianowany radcą stanu.

Umarł gubernator Damasku Nachid-pasza.

Sułtan przyjął dymisyę Gadbana-efendiego.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 marca 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	45
Zjednoczony dług w srebrze	79	45
Austryacka renta złota	109	55
5% austryacka renta (marcowa)	92	15
Akcye banku austro-węgierskiego	854	—
Akcye kredytowe	269	75
Londyn	126	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05
Dukaty austryackie	5	99
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	37½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 26/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	103	50	104	50
Marki niemieckie za 100 mar.	62	—	62	50
20-to frankówka złota	0	-	10	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	—	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	87		89	
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99	50	101	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90	50	92	–
5% Obligi komunalne I Emis.	99	—	101	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91	—	93	—
4% „ „ „ „ „ II Em.	86	—	88	—
4½% „ „ „ „ „	91	75	92	50
5% „ „ „ „ „	99	–	100	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99	—	10[illegible]	-
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	9[illegible]	—	98	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	75	100	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88	—	90	-

Lwów, dnia 24/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	—	281	-
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	20	10[illegible]	40
4½% „ „ „ „ „ 100	91	40	92	50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	83	-
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91	—	92	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96	25	97	5[illegible]
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	99	75	100	25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	87	50	89	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99	50	101	–

Warszawa, dnia 24/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99	95	100	10
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	9[illegible]	15
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	–	—	99	—
5% „ „ „ II „ „ „ 100	–	—	98	50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	–	—	98	–
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	–	–	97	0

Wiedeń, dnia 24/3.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77	35	77	55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	79	05	79	25
4% „ „ złota „ „ 100	109	40	109	60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92	—	92	20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130	25	131	—
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	13[illegible]	–	1[illegible]2	50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137	75	138	25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163	25	163	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	163	25	[illegible]63	5

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	95	70	9[illegible]	90
5% „ papierowa „ „ 100	83		83	20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109	—	110	
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122	50	123	50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122	50	123	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123	75	124	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	00		101	-
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100	0	101	5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103	80	104	30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	—	1[illegible]4	50

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117	50	1[illegible]8	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104	75	105	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	20	—	30	30
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	18	70	19	20

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91	—	[illegible]2	—
5% „ obl. komun. „ 100	99	5	[illegible]	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99	—	99	40
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96	25	96	75
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101	25	101	75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	10[illegible]	75	102	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—		—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	91	4	[illegible]1	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99	60	99	70
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	5	101	75
4% „ „ „ „ 100	[illegible]9	80	100	30
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	[illegible]

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96	--	96	60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	-	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97	75	98	15
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99	70	100	[illegible]
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	78	25	78	75
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86	75	87	--
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124	50	125	50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96	50	97	-
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140	50	141	—
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95	50	96	—
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	94	60	95	20

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	45	8	75
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179	25	179	75
Klary „ 40 „ m. k.	51	50	--	-
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117	50	118	50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17	50	18	--
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	54	50	55	50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	20	17	50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	30	11	60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21	25	22	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	36	--	37	--
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137	50	139	—
4% „ „ 50 „ w. a.	70	50	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	100	--	100	[illegible]0
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	82	50	8[illegible]	–
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	268	5	268	80
18·—	Kreditbank węg. allgem „ 200 „	270	75	271	25
25·25	Laenderbank „ 200 „	198	75	199	—
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	856		858	[illegible]
—·—	Unionbank „ 100 „	18[illegible]	[illegible]0	188	--
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	[illegible]	--	—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	17[illegible]	50	172	50
136,[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	24[illegible]5		246[illegible]	—
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	190	20	190	60
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210	-	211	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	137	75	138	—
9·50	Rudolfa „ 200 „	178	75	179	25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169	--	170	—
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	214	--	214	25
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	72	75	73	-
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	363	-	364	–

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	99	6	01
20-to Frankówki „ „	10	05	10	06
20-to Markówki „ „	12	47	12	49
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	37	10	[illegible]9
Funty szterlingi „ „	12	67	12	72
Banknoty włoskie „ „	49	40	49	50
Ruble papierowe za 100 sztuk	103	50	103	75

TYMCZASOWE DONIESIENIE.

Słynna śpiewaczka Opery i Dworu cesar.

p. Amalia Friederich-Materna

właścicielka złotego krzyża zasługi z koroną, królewskiego bawarskiego medalu Ludwika na wstążce dla sztuki i nauki, książęcego Meiningskiego krzyża zasługi dla sztuki i nauki,

przyjedzie w tych dniach i urządzi wspólnie

z c. k. Wirtuozką nadworną

Panną Tereziną Zamara

profesorką Jej Ces. Wysok. Następczyni Tronu Stefanii,

z łaskawym współudziałem

p. Prof. Franciszka Bylickiego

w niedzielę d. 8 kwietnia b. r.

w Sali Hotelu Saskiego

nieodwołalnie tylko

jeden koncert.

Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach 3 złr. 50 ct., w następnych 2 złr. 50 c. Krzesło na Galeryi 1 złr. 50 c. Wstęp na salę 1 złr. 494 1

Biletów na ten koncert dostać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Początek o godz. wpół do 8 wieczór.

Młody człowiek

z dobrej rodziny, poszukuje miejsca jako **pomocnik** lub **pisarz przy gospodarstwie wiejskiem**, za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe **żądania** uprasza pod lit. **R. 22** poste restante **Ratibor** (Szląsk pruski). 510 1 3

5 Buhajów

w wieku od roku do dwóch lat, z krów **holenderskich** po buhaju **simenthalskim**, są do sprzedania po cenach umiarkowanych **w Januszkowicach** poczta **Brzostek**. Tamże **stanowi ogier „Mannfred" półkrwi angielsk. (Norfola).** 499 1 6

Kawaler

poszukuje zaraz miejsca za **lokaja, karbowego** lub **dozorcę lasów.** Powołuje się na kilkoletnie świadectwa.

Adres: **Józef D.** poste restante **Kraków.** 514 1 3

Wioska

168 morgów, blisko Krakowa, z dobremi budynkami, z ładnym murowanym domem, **jest do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje właściciel kamienicy przy **ulicy Karmelickiej, Nr. 38, parter, w Krakowie.** 503 1 6

Młodzieniec

z 3-letnią praktyką, poszukuje umieszczenia w charakterze **pisarza ekonomicznego** lub **lasowego.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. K. ul. Tomasza, 2, I piętro, Kraków.** 513 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu, celem zniesienia wspólności między obecnymi właścicielami, odbędzie się **egzekucyjna, licytacyjna sprzedaż realności, L. 105, w Podgórzu, w dniu 6 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.** — Cena wywołania 54.897 złr. 40 centów. Wadyum 5490 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 25 stycznia 1888. 517 1 3

Zarodowa stajnia

trzody angielskiej rasy Jorkshir ma **do sprzedania po bardzo przystępnych cenach młodzież różnego wieku i różnej płci.**

Zarząd dóbr Giebułtów poczta *Kraków.* 518 1 3

Rozszerzając stopniowo **dział płócien** w moim sklepie, zaopatrzyłam się z powodu zbliżających się świąt

w wielki wybór bielizny stołowej

i takową Szan. Publiczności polecam.

490 3 5 ***M. Kulczykowska.***

Kraków, Hotel Saski, ul. Sławkowska.

!Wiadomość na święta!

ANTONI SCHULZ

przy ul. Krupniczej, 17, 458 6 10

poleca swoje dobre **oedenburgskie wina węgierskie** hurt. i częściowo.

Incassant

z dobremi świadectwami będzie przyjęty za stałą pensyą **w Generalnej Agencyi The Singer Manufacturing Compagny New York, G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34.**

Kaucya wymagana. 501 2 3

Plac pod budowę

w Nowej wsi, przy gościńcu, obejmujący 1155 kwadratowych sążni, jest **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w domu pod **L. 85, wieś Krowodrza.** 404 2 2

Fabryka WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku

poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Serbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu Wystawy.

Badania chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Med. Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie. Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak,** jako **prawdziwie dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia. 482 1

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Publiczność, że pojawiły się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą **„Jarzębinki"**, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wys. księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Biasion, Feintuch, Hawełka, Mikuszewski & Zygadłowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

Na święta Wielkanocne!

JÓZEF DROŻDŻ

Główny i jedyny Skład Piwa Transwersalnego, marcowego i Porteru

z browaru p. Albina Kollorosa w Radzieszowie

przy placu Maryackim, L. 3,

poleca piwo flaszkowe, marcowe, litrowe flaszki hermetycznie zamykane po 18 c.

W beczkach po 100, 50 i 25 litrów. 512 1 5

Skład szynek wędzonych, wybornej jakości, kilo 80 centów.

Odsyłam do domu. Przy większych odbiorach stosowny rabat.

F. BRUNO HAHN

(Włodzimierz Angelus)

Magazyn założony w roku 1804

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 2,

poleca łaskawym względom Szan. Publiczności

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i NORYMBERGSKICH.

Perfumerye oryginalne i wszelkie przybory toaletowe.

Rękawiczki jedwabne, letnie z fil' d'Ecosse.

Lalki, zabawki dziecinne i froeblowskie.

Kamyki do układania „Richtera", Gry towarzyskie i ogrod., Piłki, Obręcze, Sznurki do skak., Kroklet.

Wyroby rzeźbione z drzewa.

Wielki skład: guzików wszelkiego rodzaju, bawełny, jedwabiu, nici Mignardisa, igieł, Fil' d'Alsace, włóczek, wełny, filozele, nici maszy. Brooksa i wszel. przyborów krawieckich.

Bardzo gustowne: Roboty na kanwie, suknie, aksamicie i skórze; skład kanw papierowych i nicianych; Desenie w wielkim wyborze, do wypożyczania.

Przyjmuje zamówienia do wykończania robót zaczętych.

Ceny zniżone.

Towar nieprzypadający do gustu odmienia się natychmiast. — Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 504 1 3

ADAM ROSZKOWSKI

Na święta Wielkanocne!

Cukiernia A. ROSZKOWSKIEGO

przyjmuje wszelkie zamówienia, szczególniej na

baumkucheny, torty, serniki, przekładańce, baby podolskie, warszawskie i lwowskie, torty gotowe od 1 złr. i wyżej, z literami i imionami, oraz **cukry, czekoladki, herbatniki,**

poleca również wybornego gatunku

sucharki damskie, warszawskie, preszburskie, węgierskie, karlsbadzkie, lukrowane i zwyczajne.

Na zamówienia mogą być wykonane **torty fantazyjne, bardzo gustowne.** 442 4 5

Uprasza się o wczesne zamówienia.

W Krakowie — **Rynek, róg ulicy Szewskiej.**

W OGRODZIE POMOLOGICZNYM w Łańcucie

otworzoną została **sprzedaż drzewek i krzewów owocowych** w najszlachetniejszych gatunkach i wielokrotnych odmianach, oraz **krzewów ozdobnych, po cenach przystępnych.**

Zamówienia uskutecznia się odwrotnie, cenniki na żądanie przesyła się franco.

387 8 10 ***Zarząd Generalny Ordynacyi.***

ŁAŹNIA RZYMSKA PAROWA i WANNOWA

w Krakowie

przy ulicy św. Sebastyana

obecnie zupełnie nowo przebudowana **z zastosowaniem wszelkich wymogów pod względem higienicznym, wygód i czystości,** z wannami porcelanowemi i miedzianemi dla kąpiel pojedynczych lub zbiorowych (familijne), z tuszami zimnemi, gorącemi, letniemi i t. d. w jednej ubikacyi, dorównywujące urządzeniem pierwszorzędnym zakładom tego rodzaju w Europie

po cenach bardzo przystępnych

mianowicie po cnt. **30, 40, 50, 60, 80, 1·20 i 1·50** (familijne) za kąpiel z czystą bielizną — poleca względom Sz. Publiczności

476 2 10 **Zarząd zakładu.**

Hr. Juliusz Andrássy

Szkic polityczny

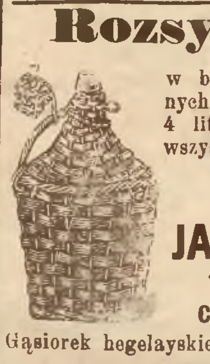
przez

Władysława Gołemberskiego.

Część I 40 cent., z przesyłką pocztową 45 cent. 485 2 4

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 495 3 5

Skład win

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	„	2·50
„ „ Nr. III.	„	2·75
„ samorodnego	„	3·10
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·60
„ „ „ Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego	„	4·75
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·45
„ Erlauera starszego	„	3·—
„ Mailbergera austryac. białego	„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·20
„ koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	„	11·50
„ **Coniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne**	„	18·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

Wilhelm Fenz w Krakowie

potrzebuje

SUBJEKTA

do swego magazynu tapet, parfumeryj, zabawek, towarów galanteryjnych, norymberskich i drobiazgowych, przeważnie do ekspedycyi. 484 3 3

Realność

2 morgi 177 sążni ogrodowego, drenowanego, wyśmienitego, naokoło ogrodzonego gruntu, z budynkami mieszkalnemi, 4 pokoje, kuchnia i szpiżarnia, z obszerną stajnią, wozownią, chlewami i kurnikami, drewutnią, studnią, graniczącą na południe z gościńcem publicznym, na północ z rzeką (nadająca się także do założenia fabryki), w mieście powiatowem, **jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.** W ogrodzie znajdują się wszelkie gatunki drzew owocowych, obszerna kultura porzeczek, agrestu, malin, truskawek, szparagów i t. p. Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć od p. **Wilhelma Seidla,** c. k. adjunkta sądowego, **w Ropczycach.** 489 2 2

Kandydata notaryalnego

rutynowanego, zdolnego do substytucyi, poszukuje

Dr. Stanisław Strzelbicki w Ropczycach. 460 3 3

Inspektor gospodarczy

z Poznańskiego, żonaty, 40 lat mający, sam lub z żoną, opatrzony w dobre świadectwa, który 15 lat zarządzał samodzielnie, posiadający język polski i niemiecki, poszukuje **stałego miejsca od 1 kwietnia b. r.**

Oferty przyjmuje Portier hotelu Europejskiego w Krakowie. 489 3 3

Subjekt

z długoletnią praktyką, władający językiem polskim i niemieckim, obeznany gruntownie z ekspedycyą, poszukuje umieszczenia w handlu **bławatnym, galanteryjnym, papierowym,** lub też **drobiazgowym.**

Łaskawe oferty pod adr.: **Subjekt L. 427** Administracya „N. Reformy" w Krakowie. 427 4 5

Na siew do sprzedania:

1) Kilkadziesiąt korcy **jęczmienia „chevalier"**, białego, bardzo plennego, po 8 złr. za 100 kilo.

2) Kilkanaście korcy **koniczyny czerwonej** bez wylubu po 36 złr. za 100 kilo.

3) **Groch „Victoria"** po 10 złr.

4) **Owies „tryumf"**, bardzo plenny, po 7 złr. za 100 kilo.

Nadto **wiklina jednoroczna,** na kosze, około 10 mórg.

Wiadomość w **Zarządzie dóbr Janowice nad Dunajcem** ostatnia poczta **Zakliczyn.** 477 3 4

Folwark

z przestrzenią **około 370 morgów,** w przeważnie dobrej glebie i w korzystnem położeniu, oddalony o 5 kilometrów od stacyi kolei Karola Ludwika i o 3 kilometry od gościńca rządowego, **jest od dnia 1 lipca b. r. pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr w Dębicy.** 421 4 5

Kandydat notaryalny

z praktyką adwokacką poszukuje umieszczenia. 496 2 3

Adres: **J. B. u Wgo Dra Parvlego w Brzesku.**

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 217 13 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Fluksye obrzmienia i wrzody z zepsutych zębów pochodzące usuwają najskuteczniej **Ziółka antifluksyowe** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 30 ct. 98 20

Przy budowie kolejowej

lub jakiej innej poszukuje umieszczenia **do nadzoru, prowadzenia rachunków, korespondencyi,** lub też do **innego zatrudnienia.**

Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. 429 8 0

Fabryka obuwia męskiego JANA BAŃKOWSKIEGO

egzystująca od lat 44

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, Nr. 18,

poleca Szanownej Publiczności

wielki zapas obuwia wyborowego.

Wszelkie obstalunki jak dotąd tak i nadal wykonywane będą z wszelką akuratnością i punktualnością z materyałów najdoskonalszych. 505 1 3

WINA LECZNICZE.

MALAGA z CHINĄ

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających.

Skład główny w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct. podwójnej 2 złr. 50 ct.

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykazy świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 100 12 0



Mając wozy meblowe, kryte, do przewozu mebli, i ludzi z pakowaniem mebli obznajomionych, mam zaszczyt polecić P. T. Publiczności moje usługi przy przeprowadzaniach kwartalnych. Załatwiam także wszelkie interesa w zakres spedycyi wchodzące, formalności cłowe i zajmuję się ekspedycyą towarów i mebli tak koleją, jak i własnemi wozami na miejsce przeznaczenia. Należąc do międzynarodowego stowarzyszenia transportu mebli, daję wszelką gwarancyę za sumienne wypełnienie zobowiązań. 491 3 5

Piwo transwersalne.

JAN JAGUSIŃSKI

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 20,

dawniej Feik

Handel korzenny, delikatesów i win.

Skład herbat chińskich, Cognacu, Likierów i Wódek.

Pokój do gorących śniadań i kolacyj.

Piwo na szklanki i butelki. 492 3 4

Zamówienia uskutecznia odwrotnie. — Piwo Ale i Porter krajowy.

Wina czyste, wystałe różnego gatunku.

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ASTMA

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY

Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez

PAPIER I RURKI GICQUEL

Aptekarza 1ej klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu

Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nagrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878

W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i w znaczniejszych aptekach.

181 22 27

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 30 0

W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 15, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite. 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 93 51 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.